

KATECHEZA PARAFIALNA

SAKRAMENTY



2026

KATECHEZA PARAFIALNA

SAKRAMENTY

Nadzór redakcyjny:
Bp Jacek Grzybowski

Redakcja:
Ks. Rafał Jabłkowski

Zespół diecezjalny:
s. Anna Juźwiak
Artur Kołaczek
Agnieszka Jurek-Urbanowska
Marek Urbanowski
Dorota Janas
Violeta Jagnieża
Łukasz Jagnieża
Agnieszka Przybysz
Zbigniew Przybysz
Danuta Wojciechowska
Roman Wojciechowski

Korekta:
Katarzyna Pawlak

Projekt okładki:
Małgorzata Mroczek

Skład:
Tadeusz Maszewski

Diecezja Warszawsko-Praska. AD 2026

Nakłoń swe serce do słuchania!

Czwarty cykl katechez poświęcony jest SAKRAMENTOM – tym szczególnym wi-
dzialnym znakom, niewidzialnej łaski Bożej.

Sakramenty święte od wieków stanowią samo serce życia chrześcijańskiego. To w nich wiara przestaje być jedynie teorią lub zbiorem zasad, a staje się żywym spotkaniem człowieka z Bogiem. Poprzez widzialne znaki dokonuje się niewidzialna łaska, a codzienność ludzkiego życia zostaje przeniknięta obecnością Boga, który wychodzi ku człowiekowi z miłością, przebaczeniem i nadzieją.

Temat katechez zainspirowany przez bpa Romualda Kamińskiego, ma na nowo odkryć piękno i głębię sakramentów. Nie są one jedynie rytuałami ani tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie, lecz drogą, na której Bóg towarzyszy człowiekowi od narodzin aż po kres ziemskiego życia. Chrzest otwiera drzwi do wspólnoty Kościoła, Eucharystia karmi duchowo i umacnia, pokuta podnosi z upadków, a pozostałe sakramenty wspierają w kolejnych etapach ludzkiego powołania, pomagając właściwie rozeznawać i żyć w odkrytym powołaniu.

Temat właściwego życia sakramentami świętymi to nie tylko przekazanie wiedzy, ale także zaproszenie do refleksji i osobistego doświadczenia. Każdy sakrament zostanie ukazany jako dar, który ma realny wpływ na życie człowieka – jego relacje, wybory i spojrzenie na świat.

Ojciec Święty Leon XIV, 9 maja 2025 r. powiedział: „**Zniknąć, aby pozostał Chrystus, stać się małym, aby On był poznany i uwielbiony (por. J 3, 30), poświęcić się do końca, aby nikomu nie zabrakło możliwości poznania Go i kochania**”. Ta szczególna myśl powinna być ważna tak dla kapłanów sprawujących liturgię jak i wszystkich wiernych, by doświadczając spotkania sakramentalnego z Chrystusem, niejako zniknąć, by On – nasz Pan mógł zabłysnąć w naszych życiu.

Niech wspólnotowa lektura w parafiach stanie się zachętą do pogłębienia wiary oraz odkrycia, że sakramenty są nieustannym znakiem obecności Boga pośród nas.

Przypominamy, że najlepszą formą odczytywania katechez jest czas przed rozpoczęciem Mszy Świętej lub po jej zakończeniu. Ważne, aby jak największa liczba parafian mogła usłyszeć przekazywane treści.

Na stronie diecezja.waw.pl można pobrać katechezy tak w formie książeczki, jak również zostały przygotowane katechezy z możliwością oddzielnego ich wydrukowania i wyłożenia w kościele, tak, aby każdy kto chce, mógł wziąć ją do domu. Przygotowane katechezy znajdują się również w kurii.

Rozpoczęcie czytania katechez w parafiach naszej diecezji startuje od 11.01.2026 r. przez kolejnych siedem niedziel.

Zespół Redakcyjny

11 stycznia 2026 r.

Chrzest – sakrament wszczepienia w Ciało Chrystusa



Już od najmłodszych lat, czy to w domu rodzinnym, na katechezie czy w kościele słyszeliśmy o sakramentach świętych. Jest ich siedem: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta i pojednanie, namaszczenie chorych, sakrament kapłaństwa, małżeństwo. Sakramenty obejmują wszystkie etapy i ważne momenty naszego chrześcijańskiego życia. Chrzest, bierzmowanie i Eucharystia nazywane są sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego, bo wprowadzają nas w doświadczenie wiary i Boga. Pokuta i pojednanie oraz namaszczenie chorych to sakramenty uzdrowienia duszy i ciała, natomiast małżeństwo i kapłaństwo to sakramenty służące komunii i posłaniu do wiernych tzw. sakramenty społeczne.

Pierwszym ze wszystkich sakramentów jest oczywiście chrzest święty dzięki, któremu stajemy się chrześcijanami. Jest on fundamentem całego życia chrześcijańskiego, ponieważ zmywa wszystkie grzechy wraz z grzechem pierworodnym i czyni nas dziećmi Bożymi. To dzięki bramie jaką jest chrzest „wchodzimy do Kościoła” i zostajemy włączeni do wspólnoty wiary. Chrzest otwiera nam dostęp do innych sakramentów.

Być ochrzczone oznacza być namaszczone, wybranym. W pierwszych wiekach życia Kościoła akt chrztu dokonywał się poprzez trzykrotne zanurzenie całego ciała w wodzie wraz z wypowiedzeniem formuły: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Jest to zanurzenie w Paschę Jezusa Chrystusa – Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie i oznacza z jednej strony całkowite oczyszczenie, odrodzenie i odnowienie, a z drugiej nowe narodzenie w Duchu Świętym. W tych, którzy przez chrzest zostali odrodzeni nie pozostaje nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego. Chrzest święty jest zatem niezbędnym sakramentalnym wejściem w życie wiary.

W Dziejach Apostolskich św. Piotr woła: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38), a w Liście do Rzymian św. Paweł pisze: „My wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6, 3-4).

Przez fakt, że chrzest święty jest dla nas „bramą wiary”, symbolika obrzędu ma doniosłe znaczenie.

Znak krzyża na początku chrztu to pieczęć Chrystusa nad tym, który ma do niego należeć i oznacza, że Chrystus odkupił nas przez swój krzyż.

Egzorcyzm – specjalna modlitwa wypowiedzana nad kandydatem do chrztu, gdy kapłan kładzie na niego rękę, oznacza uwolnienie od władzy szatana i grzechu.

Namaszczenie krzyżmem świętym, wonnym olejem poświęconym przez biskupa, symbolizuje dar Ducha Świętego dla neofity, który staje się chrześcijaninem, to znaczy „namaszczonym” przez Ducha Świętego i wszczepionym w Chrystusa uczestnicząc od tej pory w Jego kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji.

Biała szata oznacza, że ochrzczony „przyoblekł się w Chrystusa” i zmartwychwstał z Chrystusem.

Świeca zapalona od paschału wskazuje, że sam Chrystus oświecił neofitę i że od tej pory ma się on stawać „światłem świata”.

Chrzest sprawia, że stajemy się nowym stworzeniem – dziećmi Ojca w Jego Synu i Duchu Świętym, a tym samym członkami Ciała Chrystusa: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” (1 Kor 12, 13). Chrzest włącza we wspólnotę Kościoła, dlatego ochrzczony nie należy już do samego siebie, ale do Chrystusa, który za niego umarł i zmartwychwstał i jest powołany, by służył innym w Kościele.

Ten pierwszy i fundamentalny sakrament opieczętowuje niezatartym duchowym znamieniem przynależność do Jezusa w sposób trwały, nie może go wymazać żadne przestępstwo, ani żaden grzech stąd sakramentu chrztu udziela się raz w życiu, nie można go powtórzyć i nie można go już wymazać ze swojego życia.

18 stycznia 2026 r.

Bierzmowanie – sakrament obdarowania i posłania



Sakrament bierzmowania, nazywany czasem sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, jest powszechnie postrzegany jako bardziej świadomy, ponieważ o jego przyjęciu z reguły nie decydują już rodzice, tylko my sami. Niestety często jest traktowany czysto formalnie, jako warunek pozwalający w przyszłości wziąć ślub kościelny lub zostać chrzestnym. Niestety takie podejście nie owocuje żywą wiarą, a ci, którzy kierowali się w przyjęciu sakramentu bierzmowania taką pragmatyką, porzucają po jakimś czasie praktyki religijne i niejako zamrażają swoją religijność do chwili, kiedy Kościół będzie im znów potrzebny. Takie czysto praktyczne i urzędowe podejście prowadzi często do utraty wiary i religijnej obojętności.

Przecież bierzmowanie jest, obok chrztu i Eucharystii, jednym z sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia, wprowadza nas w pogłębienie wiary i uczy zaangażowania we wspólnotę Kościoła.

Sakramenty święte są widzialnymi czyli zmysłowymi znakami rzeczywistości nadprzyrodzonej wyrażanymi w Kościele poprzez liturgię. W niej odkrywamy i dotykamy tego, co niewidzialne, dlatego tak ważne jest, aby znaki te były czytelne i zrozumiałe. W sakramencie bierzmowania kluczowa jest modlitwa nad kandydatami o siedem darów Ducha Świętego i namaszczenie czoła olejem krzyżma przy słowach „Przyjmij znamię darów Ducha Świętego”. Szafarz bierzmowania – najczęściej biskup będący następcą Apostołów – obdarowuje kandydatów pełnią Ducha Świętego i jeszcze ściślej, już jako namaszczonych, włącza ich w życie Kościoła. W ten sposób, przez obdarowanie pełnią Ducha, sakrament bierzmowania staje się dopełnieniem sakramentu chrztu i wprowadzeniem w świadome przeżywanie wiary.

Bierzmowanie nawiązuje bezpośrednio do opisanego w Dziejach Apostolskich wylania Ducha Świętego na Apostołów. „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym.” (Dz 2, 1-4). Dar Ducha pozwolił uczniom Chrystusa odważnie i z mocą głosić Ewangelię, dlatego mówimy, że bierzmowanie jest sakramentem obdarowania i posłania – otrzymujemy moce Ducha Świętego i jesteśmy posłani do świata, aby odważnie świadczyć o Zmartwychwstałym Chrystusie. Pięknie ujmuje do Katechizm Kościoła katolickiego: „Istotnie, przez sakrament bierzmowania ochrzczeni jeszcze doskonalej wiążą się z Kościołem

i obdarzani są szczególną mocą Ducha Świętego. W ten sposób są jeszcze bardziej zobowiązani, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do jej obrony” (KKK, nr 1285). Otrzymane w sakramencie bierzmowania dary Ducha Świętego – dar mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności oraz bojaźni Bożej – mają nas uzdolnić do dojrzałego chrześcijaństwa – podjęcia autentycznej odpowiedzialności za wiarę i Kościół.

25 stycznia 2026 r.

Eucharystia – sakrament uczestniczenia w ofierze Chrystusa



Jezus mówi: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki... Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne... trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 51. 54. 56).

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus polecił apostołom: czyńcie to na moją pamiątkę. Podczas Eucharystii Jezus Chrystus ofiarowuje się Ojcu. A zatem uczniowie Jezusa – z pomocą posłanego nam Ducha Świętego – mogą ofiarowywać się Ojcu, dokładniej: mogą włączyć się i uczestniczyć w ofierze składanej nieustannie w Kościele przez Jezusa Chrystusa.

Dzięki temu, że Jezus Chrystus jest obecny w swoim Kościele i polecił swoim uczniom sprawowanie Jego Ofiary możemy w niej uczestniczyć. Każda Eucharystia jest właśnie tą Ofiarą. „Przez Komunię jednoczymy się z Chrystusem, który czyni nas uczestnikami swojego Ciała i swojej Krwi, abyśmy tworzyli jedno ciało.” (KKK 1331)

Odkupieńcza ofiara Chrystusa jest jedyna, dokonana raz na zawsze, „a jednak uobecnia się w Ofierze eucharystycznej Kościoła. To samo dotyczy jedynego kapłaństwa Chrystusa; uobecnia się ono przez kapłaństwo służebne, nie pomniejszając jedyności kapłaństwa Chrystusa: Dlatego sam Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, a inni są tylko Jego sługami” (KKK 1545).

Podczas każdej Eucharystii posługujący Kościołowi prezbiter wzywa Ducha Świętego nad złożonymi na ołtarzu chlebem i winem, aby stały się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa. Podczas Mszy świętej przyniesione na ołtarz chleb i wino, od momentu przeistoczenia zachowują swoją postać, ale są Ciałem i Krwią Chrystusa. Kapłan przełamuje Ciało Chrystusa i częśćkę łączy z Krwią Chrystusa w kielichu. W Eucharystii Chrystus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą On wylał „za wielu... na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28).

Eucharystia jednoczy niebo z ziemią. Ona jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi (Ecclesia de Eucharistia, 19). W sakramentalnym znaku Chleba i Wina Jezus pozostał z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28,20).

Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia „w niedziele i święta... w Boskiej liturgii” i do przyjmowania Eucharystii przynajmniej raz w roku, jeśli to jest możliwe w Okresie Wielkanocnym, po przygotowaniu się przez sakrament pojednania. Ale Kościół gorąco zaleca jednak wiernym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii w niedziele i dni świąteczne lub jeszcze częściej, nawet codziennie.” (KKK 1389)

Najważniejszym warunkiem godnego przyjęcia Jezusa Eucharystycznego jest stan łaski uświęcającej. A zatem niech nikt, kto znajduje się w stanie grzechu ciężkiego, nie przyjmuje Ciała Pańskiego bez uprzedniego odbycia rzetelnej spowiedzi sakramentalnej (por. *Redemptionis Sacramentum*, 81). Od strony ludzkiej w przyjmowaniu Komunii świętej najistotniejsza jest bowiem wewnętrzna dyspozycja człowieka. Każdy z nas powinien podchodzić do ołtarza z sercem wolnym od grzechu ciężkiego, wypełnionym wiarą, miłością i pragnieniem całkowitego zjednoczenia się ze Zbawicielem.

Wymogiem godnego przystąpienia do ołtarza jest także post eucharystyczny. Każdy, kto zamierza przystąpić do Komunii świętej, jest zobowiązany do zachowania postu przynajmniej godzinę przed przyjęciem Ciała Pańskiego.

Nie bez znaczenia dla czci wobec Jezusa Eucharystycznego jest również zewnętrzny sposób przyjmowania Komunii świętej. W dwudziestowiecznej historii Kościoła można dostrzec dużą różnorodność zarówno rytów sprawowania Mszy świętej, jak i sposobów przyjmowania Ciała Pańskiego. Również dzisiaj istnieje w Kościele Powszechnym kilka sposobów przystępowania do stołu Pańskiego: Komunia święta przyjmowana pod postacią chleba do ust lub na rękę, Komunia pod obiema postaciami, a także w szczególnych okolicznościach – Komunia pod postacią wina.

Podchodząc do Komunii świętej należy pamiętać o odpowiedniej postawie ciała. Przepisy liturgiczne mówią o dwojakiej: klęczącej bądź stojącej. W Polsce dozwolone są obydwie. Ci jednak, którzy przystępują do ołtarza Ciała Pańskiego stojąc, powinni przed przyjęciem Komunii świętej przyklęknąć na jedno kolano lub – jeśli nie mogą – przynajmniej wykonać skłon. Biskupi polscy zalecają procesyjne podchodzenie do stołu Pańskiego, gdyż wyraża ono lepiej istotę Eucharystii – pokarmu, który umacnia człowieka na drodze do wieczności (por. Instrukcja KEP, 38). Najważniejsze jest jednak to, by przystępowanie do Komunii odbywało się zawsze w sposób nabożny, godny i spokojny, z jednej strony bez ostentacyjnego demonstrowania własnej pobożności, z drugiej zaś bez obojętności i lekceważenia wobec realnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina.

Podczas udzielania komunii kapłan, diakon lub inny szafarz ukazuje przystępującemu wiernemu hostię, mówiąc: Ciało Chrystusa. Przystępujący do Komunii odpowiada: Amen, i dopiero potem spożywa Ciało Pańskie.

1 lutego 2026 r.

Pokuta i pojednanie – sakrament uzdrowienia



„O, gdybyś znała dar Boży” (J 4,10) - powiedział Jezus do Samarytan-ki w Ewangelii św. Jana.

A gdyby chrześcijanie poznali jaką łaską jest sakrament pokuty i pojedna-nia; życie w przyjaźni z Bogiem; pojednanie w Kościele; gdyby zauważyli od czego wybawia ich ten sakrament; jeśli by to „zobaczyli” i doświadczyli głębokiego pocieszenia - do konfesjonałów zawsze ustawiałaby się kolejka.

Kiedy mówimy o spowiedzi możemy rozmyślać o trudnościach czy kryzy-sie tego sakramentu. Czasem chcemy zrobić wszystko, by przyjąć go jak „lekarstwo” czyniąc je przyjemnym naszemu podniebieniu. Czy jednak rze-czywiście znamy potencjał tego sakramentalnego medykamentu? Czy zna-my zawartość jego substancji czynnych? Odkryjmy zatem trzy podstawowe:

Sakrament pokuty i pojednania daje bezcenną słodycz doświadczenia Bożego przebaczenia. Taki jest podstawowy efekt sakramentu, jego racja bycia. Prawdziwej radości doznaje każdy, kto może się wyspowiadać przed Bogiem i usłyszeć wytęsknione słowa: „I ja odpuszczam tobie grzechy...”. Spowiedź jest związana z poczuciem sensu grzechu, udoskonalania wrażliwości duchowej, która jeśli zginie, będzie znieczulona, a sakrament zredukujemy do terapii pocucia komfortu, poufnej rozmowy z księdzem. Odkrycie sakramentu zakłada doświadczenie piękna przyjaźni z Bogiem, utrzymywania z Nim osobistej więzi. Dlatego, kto pozna dar życia w łasce Bożej, dla tego stanie się niezdolny do życia w grzechu i będzie pragnął spowiedzi.

Piękno Sakramentu pokuty i pojednania ujawnia się w pojednaniu z Kościołem. Stąd sakrament ten nazywa się sakramentem pojednania. Bycie chrześcijaninem nie jest faktem prywatnym; nie istnieje życie chrześcijańskie bez wspólnoty w Kościele, żywym Ciele, którego Głową i Oblubieńcem jest Chrystus Jezus. Z tego powodu każdy grzech, nawet ukryty lub nie krzywdzący innych osób w sposób widoczny, zawsze wpływa na komunie łaski i świętości łączącą nas wszystkich w Kościele. Grzech osobisty wywiera na wspólnotę tajemniczy, ale realny wpływ.

Sakrament pokuty i pojednania jest konkretną drogą do świętości. Pozwala na prowadzenie coraz dojrzalszego życia duchowego i postępowanie w nim, przejawiające się w uporządkowaniu życia zgodnie z Bożym pragnieniem, aż po codzienne detale. Nie myślmymy o spowiedzi w sposób „negatywny” jako tylko i wyłącznie o momencie wypowiedzenia naszych grzechów i przyznania się do nich, ale zauważmy jego stronę pozytywną. Spowiadając się regularnie poznaję samego siebie. Dojrzewa we mnie wrażliwość sumienia i wzrasta życie Boga. Jestem człowiekiem usprawiedliwionym, którego Bóg czule kocha i patrzynamnie z miłosierdziem.

8 lutego 2026 r.

Namaszczenie chorych – sakrament umocnienia i odwagi



Doświadczenie choroby i cierpienia może prowadzić do niepokoju i buntu, ale również do duchowego dojrzewania, odkrywania tego, co naprawdę istotne i ponownego zwrócenia się ku Bogu. Sakrament namaszczenia chorych zajmuje szczególne miejsce w życiu Kościoła, ponieważ przyjmowany jest przez człowieka w czasie choroby i cierpienia. Chory poprzez ten sakrament otrzymuje umocnienie, pokój i odwagę, by przyjmować po chrześcijańsku cierpienia i choroby. Otrzymuje też przebaczenie grzechów, jeśli nie mógł go otrzymać przez sakrament pokuty.

Podczas swojego ziemskiego życia Jezus obdarzał ludzi łaskami uzdrowienia, uwolnienia i odpuszczenia grzechów. Aby ich uzdrowić, często posługiwał się znakami, takimi jak dotyk, nałożenie błota na oczy czy obmycie. Dziś ten sam Zmartwychwstały Jezus przychodzi do nas w sakramentach świętych, a w nich dotyka i uzdrawia całego człowieka – zarówno duszę, jak i ciało. Jednak, podobnie jak kiedyś, także dziś oczekuje od nas wiary i zaufania Jego miłości, która otwiera serce na przyjęcie łaski płynącej z Ofiary krzyża. Krzyż Chrystusa staje się miejscem, w którym nasz ból spotyka się z Bożą miłością, ponieważ Jezus, z miłości do nas, wziął na siebie nasze słabości, nosił nasze choroby, obarczył się naszym cierpieniem i dźwigał nasze bóle, a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie. Swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie - złączone z Jego krzyżem może stać się drogą zbawienia.

Podstawą biblijną sakramentu namaszczenia chorych są słowa z Listu św. Jakuba: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14-15). Stąd podczas celebracji tego sakramentu kapłan w milczeniu nakłada ręce na głowę chorego, modląc się nad nim w wierze Kościoła, a następnie namaszcza czoło i dłonie poświęconym przez biskupa olejem, wypowiadając słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie.”

Jeśli osoba namaszczona odzyska zdrowie, a później ponownie ciężko zachoruje, może jeszcze raz przyjąć ten sakrament. Można go również udzielać w trakcie tej samej choroby, gdy stan chorego się pogarsza. Namazczenie chorych warto przyjąć przed poważną operacją, a także w starszym wieku, gdy siły stopniowo słabną.



Przez sakrament namaszczenia otrzymujemy szczególne dary Ducha Świętego: łaskę umocnienia, pokoju i odwagi, potrzebną do przezwyciężenia trudności związanych z ciężką chorobą lub starością. Duch Święty odnawia wiarę i ufność, umacnia wobec pokus zniechęcenia i lęku przed śmiercią. Jego działanie ma prowadzić przede wszystkim do uzdrowienia duszy, a jeśli taka jest wola Boga – także do uzdrowienia ciała. Ponadto sakrament ten daje choremu łaskę głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa, zarówno dla jego własnego dobra, jak i dobra całego Kościoła.

Sakrament namaszczenia nazywano także „sakramentem odchodzących”, ponieważ towarzyszy także tym, którzy zbliżają się do kresu życia. Jest on ostatnim z namaszczeń wyznaczających drogę chrześcijanina: namaszczenie chrzcielne wprowadziło nas w nowe życie, namaszczenie bierzmowania umocniło w duchowej walce, a to ostatnie namaszczenie przygotowuje na ostateczną walkę i przejście do domu Ojca.

Pamiętajmy, że jesteśmy odpowiedzialni za wezwanie kapłana do chorego, który o to prosi. Zaniedbanie tego obowiązku obciąża nasze sumienie. Gdy wiemy, że stan chorego jest poważny, starajmy się z miłością towarzyszyć mu modlitwą i rozmową, pomagając przygotować się do spowiedzi, namaszczenia i przyjęcia Eucharystii jako wiatyku, czyli sakramentu przejścia ze śmierci do życia, z tego świata do domu Ojca.

15 lutego 2026 r.

Kapłaństwo – sakrament posługi apostolskiej



Bóg daje Kościołowi siedem sakramentów, ale dwa z nich – kapłaństwo i małżeństwo – są ukierunkowane na to, by pomagać innym w drodze do zbawienia, a nie tylko samemu się uświęcać. Kapłaństwo jest szczególnie darem dla wspólnoty wierzących. Kapłan w swojej misji, ma być narzędziem Bożej miłości dla tej wspólnoty.

Kapłaństwo to nie tylko urząd czy funkcja – to droga życia, którą idą ci, którzy odpowiedzieli na Boże wezwanie, by służyć innym. Wspomnijmy świętego Jana Marię Vianneya, proboszcza z Ars, który całym swoim życiem oddał się służbie ludziom – spowiadał, modlił się, był zawsze do dyspozycji potrzebujących. Takie świadectwo pokazuje, na czym polegać powinna posługa apostolska kapłana. Kapłaństwo to codzienne bycie dla innych i prowadzenie ich do Chrystusa.

Rozważając historię kapłaństwa, warto dostrzec, jak głęboko zakorzenione są jego początki zarówno w tradycji Starego Testamentu, jak i w samym sercu Ewangelii. Już na długo przed narodzeniem Chrystusa kapłani pełnili rolę pośredników składających ofiary za lud, spełniając święte rytuały i modlitwy, które miały zbliżyć człowieka do Boga. Jednak te starotestamentowe ofiary były jedynie zapowiedzią doskonałej Ofiary, którą miał złożyć Jezus Chrystus – Ofiary jedynej i wiecznej, przewyższającej wszelkie wcześniejsze rytuały, realizującej Boski plan zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego, odrodzonego przez Nowe Przymierze.

Czym zaś jest kapłaństwo w Kościele katolickim w świetle Ewangelii?

Fundament tej posługi odnajdujemy w gestach i słowach Jezusa, który powołał Dwunastu Apostołów, udzielając im nie tylko władzy nauczania, ale też misji sprawowania sakramentów – zwłaszcza Eucharystii i pojednania. To właśnie z mandatu Chrystusa kapłaństwo stało się nieodłącznym elementem życia Kościoła, rozwijając się przez wieki jako źródło duchowego kierownictwa, posługi sakramentalnej oraz wsparcia dla wiernych, którzy poszukują drogi do Boga.

Kapłaństwo nie jest więc jedynie kontynuacją dawnych rytuałów, lecz żywym dziedzictwem Ewangelii, które wciąż czerpie swą moc z obecności i działania Chrystusa w Kościele. Każdy kapłan, przywołując słowa i czyny Jezusa, staje się uczestnikiem tej samej misji, prowadząc ludzi ku spotkaniu z Bogiem – nie przez własne zasługi, ale przez łaskę płynącą z Ofiary Chrystusa. Tym samym kapłaństwo zyskuje nowy sens: nie tylko jako urząd, ale przede wszystkim jako wezwanie do służby



w duchu Ewangelii, która nieustannie odradza się w sercu wspólnoty wierzących.

Kiedy ksiądz sprawuje sakramenty, nie robi tego jako zwykły człowiek. Wierzymy, że przez jego posługę działa sam Jezus, który chce być blisko ludzi i obdarzać ich swoją łaską. Dlatego mówi się, że kapłan działa „w osobie Chrystusa”.

WKościele katolickim istnieją trzy stopnie święceń: episkopat, prezbiterat i diakonat. Chociaż każdy z tych stopni pozwala na inne zadania, to wszystkie mają jeden cel – naśladować Chrystusa, jedynego Kapłana i przekazywać Jego obecność wiernym. Dwa z nich, episkopat i prezbiterat, mają charakter uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa, a kapłan staje się w szczególny sposób częścią Chrystusa i Jego Kościoła. Oznacza to, że bycie księdzem to przede wszystkim służba dla innych, a nie sposób na zdobycie uznania czy wyróżnienia.

Decyzję o zostaniu kapłanem podejmuje się po głębokim namyśle i rozeznaniu swojego powołania. W Kościele katolickim ksiądz wybiera też życie w celibacie, czyli rezygnuje z zawarcia małżeństwa, aby całkowicie poświęcić się służbie Bogu i ludziom.

Sakrament święceń daje szczególną łaskę, która pomaga księdzu dobrze wykonywać swoje zadania. Pozostawia też w duszy kapłana trwały znak, który już nigdy nie znika – podobnie jak w przypadku chrztu czy bierzmowania, ten sakrament przyjmuje się raz na całe życie.

Sakrament ten, jest kontynuacją misji powierzonej przez Chrystusa Apostołom, która trwa w Kościele do końca czasów.

22 lutego 2026 r.

Małżeństwo – sakrament daru z siebie dla innych



W drugim rozdziale Księgi Rodzaju, podczas aktu stworzenia, Bóg wypowiada następujące słowa: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Małżeństwo jest więc zamysłem Boga, wpisanym w samo stworzenie człowieka, powołanego do budowania relacji, szczególnie relacji miłości, o czym przypomina Chrystus, przywracając miłość do rangi najważniejszego przykazania. O tej szczególnej relacji, pisze też Święty. Paweł: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jak i Chrystus umiłował Kościół” (Ef 5, 25). To jest zatem wezwanie do miłości, która przekracza zwykłe ludzkie siły, bo czerpie moc z samego Boga.

Wynika stąd, że małżeństwo, to nie tylko ludzka instytucja, ale rzeczywistość nadprzyrodzona – sakrament, w którym Chrystus daje małżonkom swoje błogosławieństwo i jest obecny pośród nich.

Sakramentalność małżeństwa oznacza więc, że jest ono znakiem i narzędziem łaski Chrystusa. W sakramencie małżonkowie otrzymują szczególną pomoc Ducha Świętego, aby wiernie żyć swoim powołaniem. „Małżeństwo jest ikoną miłości Boga do nas” - napisał Papież Franciszek w adhortacji apostołskiej „Amoris laetitia”. Rozwijając tę myśl papieża, można powiedzieć, że miłość, codzienność, radości i trudy – wszystko to, przez łaskę sakramentu, zostaje naznaczone świętością samego Boga, aby móc pokonywać ludzkie słabości i ograniczenia.

Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że Cię nie „opuszczę aż do śmierci”. I dalej: „Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci” – to treść przysięgi małżeńskiej, którą składają sobie małżonkowie. A kapłan dodaje, cytując słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19, 6). To powołanie do wierności i jedności na całe życie. Jedność ta obejmuje nie tylko ciało, ale i ducha, cele, dążenia i codzienność. Jedność i wierność małżonków, stają się w sakramencie małżeństwa widzialnym znakiem miłości Chrystusa do Kościoła.

Św. Jan Paweł II mówił o „cywilizacji miłości”, która zaczyna się od rodziny. Każdy dzień to okazja, by dawać siebie współmałżonkowi, dzieciom i wszystkim, których Pan stawia na naszej drodze. Miłość małżeńska to dar z siebie, bezinteresowny, otwarty na drugiego człowieka. Miłość to nie tylko uczucie, ale przede wszystkim decyzja i postawa służby. Być dla drugiego – oto serce małżeństwa.

Naturalnym owocem miłości małżeńskiej jest otwartość na życie. Każde dziecko jest błogosławieństwem, a rodzina staje się miejscem, gdzie rodzi się i wzrasta nowe życie.



Św. Jan Paweł II nazywał rodzinę „domowym Kościołem”. To w rodzinie uczymy się modlitwy, przebaczenia, szacunku i miłości. Rodzice są pierwszymi świadkami wiary dla swoich dzieci. Wspólna modlitwa, rozmowy o Bogu, udział w sakramentach – to wszystko buduje duchową jedność rodziny. „Rodzina jest pierwszą szkołą miłości, w której uczymy się bezinteresowności i ofiary” – przypominał papież Polak.

Małżeństwo chrześcijańskie nie kończy się na rodzinie. Małżonkowie są powołani do apostołstwa – bycia świadkami Bożej miłości w społeczeństwie. Otwartość na potrzeby innych, zaangażowanie w życie parafii i lokalnej wspólnoty – to konkretne formy apostołstwa. Chrześcijańska rodzina staje się światłem dla otoczenia, pokazując, że możliwe jest życie oparte na miłości, przebaczeniu i wzajemnym szacunku.

Warto w tym miejscu przywołać przykład świętych małżonków Ludwika i Zelij Martin, rodziców św. Teresy z Lisieux. Ich życie było codzienną służbą, oddaniem Bogu i dzieciom, wzajemnym wspieraniem się w trudnościach. Pokazali, że świętość jest możliwa w zwyczajnym życiu rodzinnym.

Podobnie Luigi i Maria Quattrocchi, pierwsza beatyfikowana para małżeńska. Byli oni dla siebie wsparciem, wychowali dzieci w wierze i zaangażowali się w pomoc potrzebującym. Ich przykład pokazuje, że miłość małżeńska otwarta na innych, może być drogą do świętości.

Korzystając z przykładu życia wspomnianych świętych i błogosławionych małżonków, można próbować wypełniać swoje sakramentalne TAK, na drodze do świętości w małżeństwie, poprzez:

- codzienną modlitwę, najlepiej wspólną, aby naśladować Chrystusa w wypełnianiu swojego powołania,
- przebaczenie, aby nie chować urazów,
- rozmowę i słuchanie, aby dzielić się radościami i trudnościami,
- korzystanie z sakramentów, aby na Chrystusie budować swoją małżeńską codzienność,
- zaangażowanie we wspólnotę, aby otwierać się na potrzeby innych,
- czas dla siebie, aby budować wzajemne relacje.

Chrystus codziennie daje łaskę małżonkom, by kochać, przebaczać, być darem dla innych.



Diecezja
Warszawsko-Praska